

Przywódcy KPZR i kierownicy rządu ZSRR zuidzili Wystawę Budownictwa

MOSKWA. — Przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego — N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, W. M. Molotow i inne osobistości — zwiedzili 4 grudnia stałą Wszechzwiązkową Wystawę Budownictwa. Wyjaśnieniami dotyczącymi eksponatów udzielali dyrektor wystawy N. G. Baranow i zastępca dyrektora P. P. Zdanow.

Masowym udziałem w wyborach społeczeństwo Białostoczczyzny wypowiedziało się za dalszym rozwojem naszej Ojczyzny za jej rosnącą siłą

O godzinie 22 na całej Białostoczczyźnie zamknięto lokale wyborcze. Komisje przystąpiły do obliczania wyników. Już pierwsze, niepełne obliczenia podane częściowo we wczorajszej gazecie, świadczą o zainteresowaniu społeczeństwa wyborami i o dużej aktywności politycznej.

Nie znamy jeszcze całkowitych wyników wyborów. Jedynie podajemy dalsze, prowizoryczne dane dotyczące głosowania w niektórych powiatach naszego województwa:

Według wstępnych obliczeń w wyborach do Powiatowej Rady Narodowej w Eiku na listę Frontu Narodowego głosowało 99,3 proc. wyborców przy frekwencji wynoszącej 95,3 proc. uprawnionych do głosowania.

W wyborach do PRN w Hajnówce frekwencja wynosiła 95 proc., a na kandydatów Frontu Narodowego głosowało 98,6 proc. wyborców.

93,5 proc. uprawnionych do głosowania, brało udział w wyborach do PRN w Łapach, oddając na kandydatów Frontu Narodowego 97,2 proc. głosów.

W Białymstoku (miasto stanowiące powiat) do Miejskiej Rady Narodowej wybierało radnych 97,3 proc. wyborców, oddając na listę Frontu Narodowego 99,9 proc. głosów.

A oto niepełne wyniki wyborów do niektórych MRN miast nie stanowiących powiatów:

W Bielsku frekwencja wynosiła 99,2 proc., a na kandydatów do MRN z listy Frontu Narodowego oddano 99,6 proc. głosów.

W Zabłudowie frekwencja wynosiła 97 proc., a na kandydatów Frontu Narodowego do MRN głosowało 99,7 proc. wyborców.

W wyborach do MRN w Łapach oddano na listę Frontu Narodowego 98,4 proc. głosów, przy frekwencji wynoszącej 96,4 proc.

Prowizoryczne wyniki wyborów do niektórych gromadzkich rad narodowych przedstawiają się następująco:

Na kandydatów Frontu Narodowego do Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowej Woli, pow. białostocki, oddano 99,5 proc. głosów, przy frekwencji wynoszącej 99,7 proc.

W Zablinie (nowa gromada przyłączona do pow. goldapskiego z woj. olsztyńskiego) frekwencja wynosiła 98,6 proc., a na listę Frontu Narodowego oddano 95,1 proc. głosów.

98,1 proc. uprawnionych do głosowania wyborców z Białej w pow. oleśkim oddało swe głosy; w tym 95 proc. na kandydatów Frontu Narodowego do Gromadzkiej Rady Narodowej.

W Mławicy, pow. łomżyński, frekwencja wynosiła 93 proc., a na kandydatów Frontu Narodowego do Gromadzkiej Rady Narodowej oddano 97,6 proc. głosów.

97,6 proc. wyborców w Krasnem - Folwarcznem (pow. sochaczewski) oddało swe głosy w wyborach, w tym na kandydatów Frontu Narodowego do Gromadzkiej Rady Narodowej oddano 98,8 proc. głosów.

HAJNÓWKA

W Hajnówce z samego rana padał deszcz. Mimo to już na pół godziny przed rozpoczęciem głosowania w kinie „Wolność”, gdzie mieścił się lokal wyborczy obwodowy nr 30 zebrało się sporo wyborców. Nie nudziło się. Mogli tam obejrzeć ciekawą i pomysłową urządzoną wystawę książek, mogli też spróbować szczęścia na loterii książkowej.

Ale o to wybiła godzina 6. Do urny podchodził młody robotnik z tartaku, Wiesław Pyranowski. Jest wzruszony. Nie dziwnego. Głosuje po raz pierwszy w życiu. A oto i starszy przedstawiciel tego zakładu, Konstanty Jaszczuk. Pracuje w tartaku od 19 lat. Dobrze pamięta on senacyjne wybory, dobrze pamięta strajki robotników hajnowskich i bezrobocie. Toteż po oddaniu głosu mówi:

— Dziś wybieramy tych, których dobrze znamy i wiemy, jak oni wywiązują się z pracy. Na takich kandydatów jak Leonid Żukowski, Jan Ryzyczko, czy Eugenia Strużek z pełną świadomością oddaję głos.

To samo stwierdzają i robotnicy z Kolejki Leśnych,

którzy również w większości głosują w tym obwodzie. A oto podchodzi do urny ob. Helena Ignaciuk.

— Oddaję swój głos — mówi — z myślą o pokoju, żeby mój syn nie był ofiarą wojny.

Nieprzerwanym potokiem idą wyborcy. Opuściliśmy ten lokal i przenosimy się do innego obwodu. Ulice udekorowane flagami. W centrum miasta ustawiono piękne plany z portretami kandydatów. Wykonali je w czynie społecznym miejscowi malarze. Z głosników umieszczonych na ulicy płyną dźwięki skocznych melodii. Naraz włącza się radiowęzeł.

— Bravo mieszkańcy Starogro Korni. Jesteście pierwszą wsią, która na terenie naszego powiatu jak jeden mąż przyszła do głosowania.

Przechodnie patrzy na zegarki. Jest godzina 10. Hajnówka też powinna wypaść jak najlepiej.

W obwodzie nr 32, gdzie przeważnie głosują pracownicy Zakładów Suchoj Destylacji Drewna, spotkaliśmy 89-letnią staruszkę, Marię Kowalską.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 289 (1013)

BIAŁYSTOK, wtorek 7 grudnia 1954 r.

Cena 20 gr

Na dalekich morzach i oceanach

Daleko od Ojczyzny — na różnych morzach i oceanach świata marynarze Polskich Linii Oceanicznych i rybaczy floty dalekomorskiej „Dalmoru” wraz z całym narodem polskim stanęli w dniu 5 grudnia przy urnach wyborczych.

M. in. z reddy portu Bombaj nadesłał depeszę o zakończeniu wyborów flagowy statek Polskiej Marynarki Handlowej M/S „Batory”. Z rejonu Wysp Owczych zameldował o zakończeniu wyborów statek „Tobruk”. Załoga statku „Kościszko” głosowała na wodach Oceanu Indyjskiego.

— O, z niej to na pewno wyrosnie aktywistka Frontu Narodowego — mówi ob. Bundz, uśmiechając się do Alusi.

Robotnicza Hajnówka czynem uczciła dzień wyborów. Na dwa dni przed wyborami zaciągnięto warty produkcyjne. Deszczulakarnia na zebrań przedwyborczych zobowiązała się podnieść produkcję o 10 procent. Wywiązała się całkowicie z zobowiązania.

Podobne zobowiązania podjęły i pozostałe oddziały tartaku, a robotnicy z Zakładów Suchoj Destylacji Drewna, pragnąc uczcić dzień wyborów, skrócili dotychczasowe terminy wykonania planu rocznego o dalsze 5 dni. Wykonają go w dniu 20 bieżącego miesiąca.

Z zaoszczędzonego materiału umeblowali 3 lokale rad gromadzkich

100-letnia Marianna Kukielko pierwsza oddaje swój głos

W Jasiepcówce w powiecie monieckim, wiele młodych dziewcząt i chłopców mówią między sobą w przeddzień wyborów o tym, że pierwsi przystąpią do głosowania.

Ale kiedy o szóstej przybyli przed lokal komisji wyborczej w Jasiepcówce, spotkali już tam furmankę ze wsi Bagno, którą przyjechała wraz z rodziną, przeszło 100-letnia staruszka ob. Marianna KUKIELKO. I ona właśnie pierwsza w Jasiepcówce oddała swój głos, ona pierwsza dokonała aktu wyboru swojej ludowej władzy.



W dniu wyborów w Topolanach nie zabrakło przy urnach i najstarszych wyborców. NA ZDJĘCIU: ob. Katarzyna Halicka (z prawej) była za czasów sanacji wyrobnicą foliarczną, w rezultacie czego straciła zdrowie.

Masowe szkolenie rolnicze na wsi Omówienie uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie zorganizowania masowego szkolenia rolniczego na wsi.

Uchwała ta wskazuje na konkretne środki jakie należy podjąć w celu systematycznego podnoszenia wiedzy rolniczej wśród szerokich rzesz chłopów, przez co będzie można upowszechnić postępowe metody gospodarowania, oparte na wynikach nauki oraz na doświadczeniach przodującej praktyki rolniczej.

We wstępnej części uchwały Prezydium Rządu stwierdza m. in.: „Nowe zadania stojące przed rolnictwem, rozwój spółdzielczości produkcyjnej, rosnąca aktywność chłopów pracujących w walce o wzrost produkcji rolniczej, wprowadzenie w coraz szerszym zakresie nowej techniki do rolnictwa stworzyły warunki do jeszcze szerszego rozwinięcia systemu masowego szkolenia i szerokiego wprowadzania do produkcji

osiągnięć przodujących praktyków.

Wymaga to zorganizowania na wsi masowego, systematycznego szkolenia rolniczego, które powinno zaznajamiać chłopów ze zdobyciami nauki i przodującej praktyki oraz wyrobić w nich umiejętność posługiwania się w konkretnych warunkach swojej pracy postępowymi metodami osiągania wysokich plonów i wysokiej wydajności zwierząt gospodarskich”.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, Ministerstwo Rolnictwa oraz prezydium rad narodowych zorganizują w spółdzielniach produkcyjnych dwuletnie kursy agro i zootechniczne oraz w gromadach wykłady lektorskie na tematy dotyczące węzłowych zadań danego terenu w dziedzinie rozwoju rolnictwa. Niezależnie od tego, Związek Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Liga Kobiet oraz Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego prowadzić będą na wsi samoszkolenia rolnicze. Ważną rolę do spełnienia w organizowaniu masowego szkolenia na wsi będą miały prezydium gromadzkich rad narodowych. Na nich bowiem ciążyć będzie obowiązek odpowiedniego doboru słuchaczy na dwuletnie kursy, zapewnienia frekwencji na wykładach lektorskich i zebraniach samoszkoleniowych. Gromadzkie rady dwać będą o to, aby rolnicy szeroko stosowali w praktyce wia-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dzień Konstytucji radzieckiej

MOSKWA. — W dniu 5 grudnia naród radziecki obchodził Dzień Konstytucji ZSRR. Dzienniki moskiewskie poświęcają wiele artykułów i korespondencji rocznicy Konstytucji.

Przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. Wołkow podkreśla w artykule opublikowanym w „Prawdzie”, że naród radziecki obchodzi Dzień Konstytucji jako ogólnonarodowe święto zwycięstwa zasad demokratyzmu socjalistycznego, opracowanych przez założycieli partii komunistycznej i państwa radzieckiego, Włodzimierza Lenina, a wcielonych w życie pod kierownictwem partii komunistycznej.

U suwalskich górników

W Suwałkach utarł się już zwyczaj, że czwarty grudnia uznawany jest jako święto miasta. W tym właśnie dniu robotnicy największego suwalskiego zakładu pracy — Suwalskich Kamieniołomów Drogowych obchodzą Dzień

Górnika. Czwarty rok istnieje kamieniołomy — czwarty raz z kolei obchodzono w Suwałkach to święto.

W tym roku święto górnicze w Suwalskich Kamieniołomach Drogowych miało niezwykle uroczysty przebieg. O godzinie 11 odbyła się akademie. Wzięli w niej udział przedstawiciele społeczeństwa suwalskiego, przedstawiciele władz i załogi. Dyrekcja kamieniołomów i rada zakładowa przyznała przodującym robotnikom nagrody pieniężne i dyplomy.

Burzą oklasków przyjęli zebrani wyróżnienie i nagrodzenie członków brygad ładowaczy. Robotnicy z tych brygad: Gabruś, Stankiewicz, Osiecki, Sławiński, Bujnowski i inni cieszą się uznaniem całej załogi. Dzięki ich pracy i ofiarności kamieniołomy dotrzymywały terminów wysyłki kamienia, na który czekają przedsiębiorstwa budowlane dróg w całym kraju. Wrocław, Warszawa, Lublin, Gdańsk czekają na suwalski kamień.

Ponad trzy i pół miliona ton kamienia znajduje się w okolicach Suwałk. Oczyszczyć z tego kamienia i oddać do użytku niezużyty do uprawy rolnikom — to też zadanie kamieniołomów. Przez cztery lata pracy kamieniołomy oczyściły i oddały pod uprawę ponad 12 hektarów ziemi. Ziemi dawniej pokrytej warstwą polodowcowego kamienia.

Radośnie obchodzili swoje święto górnicy. Przy tradycyjnej lampce wina i wspólnym obiedzie wymieniali życzenia.

— „Jeszcze dostatniejszego życia, jeszcze lepszego i weselejszego świata w przyszłym roku!” — wznosił ktoś przy stole okrzyk. Okrzyk ten podchwycili wszyscy.

W niedzielę rano, właśnie za to lepsze życie, za rozkwit naszego kraju suwalscy górnicy oddali swoje głosy w wyborach do rad narodowych. (fl)

Odsłonięcie pomnika W. I. Lenina w Ulianowsku

MOSKWA. — 5 grudnia na placu przed dworcem kolejowym w Ulianowsku odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika genialnego twórcy partii komunistycznej, założyciela państwa radzieckiego W. I. Lenina. Na uroczystość przybyli wielotysięczne rzesze ludzi pracy, studentów i młodzieży szkolnej.

Wyrok w procesie przywódców „Bractwa Muzułmańskiego”

LONDYN. — Z Kairu donoszą, że 4 grudnia ogłoszony został wyrok sądu wojskowego w sprawie przywódców „Bractwa Muzułmańskiego”, oskarżonych o zorganizowanie zamachu na premiera Egiptu Nassera oraz spisku mającego na celu „obalenie przemocą istniejącego ustroju”.

Przywódcę „Bractwa Muzułmańskiego” Hodaib i sześciu innych członków Bractwa sąd skazał na karę śmierci. Siedmiu oskarżonych sąd skazał na dożywotnie ciężkie roboty, a dwóch — na 15 lat więzienia.

„Rada Rewolucyjna” zatwierdziła wszystkie wyroki sądu w sprawie członków „Bractwa Muzułmańskiego” oprócz wyroku na przywódcę Bractwa Hodaib. Kara śmierci została mu zamieniona na dożywotnie ciężkie roboty. „Rada Rewolucyjna” zatwierdziła także decyzję sądu skazującą wszelkie działaczości „Bractwa Muzułmańskiego” i rozwiązującą te organizacje.

Masowym udziałem w wyborach społeczeństwo Białostocczyzny wypowiedziało się za dalszym rozwojem naszej Ojczyzny za jej rosnącą siłą

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wej. Tam bowiem mieści się Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3. Lokal komisji zapewniony był od samego rana. Głosowali chłopci z Borków, Ługochorzela, Gorzyc i Sokółki.

Obok nich oddali swe głosy robotnicy z Państwowej Stadniny Koni w Kobylinie, którzy swe plany wykonali w 100 procentach i zlikwidowali 600 hektarów odłogów. To osiągnięcie, którym powitali pracownicy PSK Kobylina dzień wyborów, to osiągnięcie przodujących traktorzystów: Pawła Golebickiego, Stanisława Jeziorowskiego, Jana Pietkiewicza i wielu innych.

W lokalu komisji nr 2 w Prostkach głosowali chłopci ze wsi Ostyrykół. Przyszli do urny wyborczej z wysoko podniesionym czołem, gdyż w 100 proc. wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa, realizując przy tym podjęte zobowiązanie budowy dwóch mostów. Przewodził im Konstanty Borkowski, przodujący rolnik. Toteż na karcie wyborczej wśród nazwisk kandydatów Frontu Narodowego do Gromadzkiej Rady Narodowej w Prostkach znajdowało się również jego nazwisko.

Założa tartaku w Prostkach przyszła do wyborów z poważnymi osiągnięciami.

Plan roczny wykonano tam do 27 października br., plan miesięczny za listopad w 115,6 procenta. Wśród tych, którzy przyczynili się do przedterminowego wykonania planów, znajduje się Stefan Szaciło, odznaczony brązowym i złotym Krzyżem Zasługi, przodownik pracy i racjonalizator.

— „Pamiętam wybory przed wojną — powiedział Stefan Szaciło. — Była to najwykreszta fikcja. Dali do garści numerki, kazali go wrzucić i wszystko. Kogo się wybierało, tego człowiek pracy nie wiedział, wiedział tylko tyle, że nie swoich ludzi i nie dla swoich interesów. Człowiek pracy był wtedy niczym. Naród był rozbity, Polska była słaba, a teraz wzruszenie ogarnia mnie na myśl o zaszczytach, którym obdarzyła mnie Ojczyzna. Brak mi często słów, ale mam za to dużo chęci do pracy. Żeby Polska była mocniejsza, żeby się w niej jeszcze lepiej żyło. Wiem co to jest Front Narodowy, to ja i my wszyscy ludzie pracy pragniemy pokoju, pragniemy żyć lepiej. Dlatego też opracowuję teraz projekt transportera do wydobywania trocin spod traków. Robię to nie tylko dla siebie, bo moje pomysły i praca, pomysły i praca wszystkich umacniają nasz ustrój i dlatego my zwyciężymy,

Wszyscy uczciwi ludzie na świecie aprobuja deklarację konferencji moskiewskiej

MOSKWA. — W całym Związku Radzieckim odbywały się masowe wiece i zebrania robotników, żołnierzy i przedstawicieli inteligencji. Ludzie radzieccy jednomyślnie popierają deklarację podpisaną na moskiewskiej konferencji krajów europejskich, całkowicie aprobuja gotowość milijonów państw do zjednoczenia wysiłków i niezwłocznego podjęcia odpowiednich środków, aby zapewnić swe bezpieczeństwo.

BUDAPESZT. — Wszystkie dzienniki budapeszteńskie poświęcały artykuły wstępne deklaracji państw, które uczestniczyły w konferencji moskiewskiej. Konferencja moskiewska — pisze „Szabad Nep” — stała się drogowskazem w walce o pokój i bezpieczeństwo w Europie, a wspólna deklaracja ośmiu krajów jest dokumentem, który wywrze niewątpliwie istotny wpływ na dalszy bieg wydarzeń w Europie.

LONDYN. — Dziennik „Times” omawia w artykule redakcyjnym deklarację konferencji moskiewskiej. Dziennik zmuszony jest przyznać, że obawy narodów Europy związane z wskrzeszeniem militarystyki niemieckiej, są całkowicie uzasadnione. Zarówno Polacy, jak i Francuzi — pisze „Times” — mają wiele podstaw, aby do zamierzeń dawnego wroga odnosić się z głęboką nieufnością.

Mimo to jednak „Times” utrzymuje, że plany uzbrojenia Niemiec, opracowane przez mocarstwa zachodnie, powinny być zrealizowane.

PARYŻ. — Dziennik „L'Humanite” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że w świetle uchwał konferencji moskiewskiej szczególnego znaczenia nabiera walka narodu francuskiego przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Odrzucenie układów paryskich — pisze „L'Humanite” — umożliwiłoby osiągnięcie

porozumienia między czterema mocarstwami w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i przeprowadzenie w roku 1953 wolnych wyborów w całych Niemczech. Odrzucenie tych układów umożliwiłoby stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Natomiast ratyfikacja układów paryskich zmusiłaby milijony państw do bezwzględnego podjęcia koniecznych środków obrony.

Z obrad IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Jednomyślnie zatwierdzono rezolucję w sprawie wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych

NOWY JORK. — W dniu 4 grudnia na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ zatwierdzono jednomyślnie tekst rezolucji uchwalonej przez Komisję Polityczną, a dotyczącej współpracy międzynarodowej w dziedzinie wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych.

Jak wiadomo, rezolucja ta przewiduje utworzenie międzynarodowej agencji energii atomowej oraz zwołanie w roku 1955 międzynarodowej konferencji uczonych — specjalistów z dziedziny energii atomowej.

Dwie poprawki delegacji radzieckiej, mające na celu usunięcie pewnych wad rezolucji, zostały odrzucone przez Komisję Polityczną.

Następnie Zgromadzenie Ogólne 49 głosami przeciwko dwóm (Francja i Belgia) przy siedmiu delegatach wstrzymujących się od głosu (Australia, Wielka Brytania, Nowa Zelandia i in.), zatwierdziło sprawozdanie Komisji do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych oraz rezolucję dotyczącą projektu międzynarodowej konwencji praw człowieka. Delegacje krajów obozu pokoju głosowały za tą rezolucją.

Większością głosów Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję Komisji Prawnej, przewidującą powołanie specjalnej komisji, która zajmie się sprawą definicji agresji, uzgodni różne wnioski w tej sprawie wysunięte w toku dyskusji i przedstawi XI sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawozdanie oraz projekt definicji agresji.

Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło również wniosek w sprawie przekazania z Komisji Politycznej do Specjalnej Komisji Politycznej projektu rezolucji radzieckiej dotyczącej naruszenia wolności żegluga w strefie mórz chińskich oraz aktów agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i odnowienia działalności marynarki wojennej USA za te akty agresji.

Bezrobocie w Austrii

WIEDEN. — Jak wynika z doniesień prasy wiedeńskiej, w ciągu listopada liczba bezrobotnych w Austrii zwiększyła się o około 22 tysiące.

DEKRET o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonawstwa ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy

WARSZAWA. — 1 grudnia br. wszedł w życie dekret — wydany na wniosek CRZZ — o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy.

Dekret ten przekazuje związkom zawodowym uprawnienia państwa w dziedzinie BHP, wykonywane dotychczas przez ministra Pracy i Opieki Społecznej. Równocześnie dekret wprowadza nową organizację inspekcji pracy. Zamiast dotychczasowych dwóch aparatów kontroli stanu BHP — państwowego i związkowego, dekret tworzy jednolity, branżowy system technicznej inspekcji pracy, która podporządkowana będzie związkom zawodowym.

W myśl dekretu, nadzoro-

wi technicznej inspekcji pracy podlegają wszystkie zakłady pracy oraz pracownice, laboratoria i warsztaty szkolne. Dla wykonywania inspekcji pracy powołani zostaną przy poszczególnych związkach zawodowych techniczni inspektorzy pracy.

Dekret ustala także szerokie uprawnienia technicznego inspektora pracy.

Poważne obowiązki w stosunku do inspektora pracy nakłada dekret na administrację poszczególnych zakładów.

Prócz sprawowania inspekcji pracy w myśl dekretu przekazane zostają związkom zawodowym inne poważne uprawnienia. Centralna Rada Związków Zawodowych posiadać będzie obecnie uprawnienia przedkładania Radzie Ministrów projektów przepisów prawnych z zakresu ustawodawstwa pracy, wydawania — na podstawie udzielonego upoważnienia ustawowego — uchwał i instrukcji dotyczących wykonywania przepisów prawnych z zakresu ustawodawstwa pracy oraz udzielania wyjaśnień dotyczących stosowania tych przepisów.

Masowe szkolenie rolnicze na wsi Omówienie uchwały Prezydium Rządu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

domości i doświadczenia zdobyte w czasie szkolenia.

DWULETNI KURSY AGROTECHNICZNE I ZOOTECHNICZNE

Dwuletnie kursy organizowane będą w nowo utworzonych gromadach dla wszystkich spółdzielni produkcyjnych danej gromady. W najbliższym okresie jesienno-zimowym prowadzić się będzie w 2 tys. gromad co najmniej 2 tys. kursów agrotechnicznych i 1 tys. zootechnicznych. Kursy te organizowane będą bezpośrednio przez państwowe ośrodki maszynowe z udziałem najlepszych specjalistów z powiatowych zarządów rolnictwa, zakładów doświadczalnych, szkół rolniczych itp. Na dwuletnich kursach szkolić się będą przede wszystkim brygadierzy ogniw i członkowie brygad hodowlanych ze spółdzielni produkcyjnych. Dążyć się będzie do tego, aby słuchaczami kursów byli aktywni, kobiety i młodzież z gospodarstw zespołowych.

Prezydium rad narodowych, przy współudziale ZSCh, ZMP i Ligi Rolników, zainicjuje się o udział w dwuletnich kursach również chłopów gospodarujących indywidualnie, zwłaszcza aktywistów i organizatorów walki o wzrost produkcji rolnej, członków komitetów założeń, zespołów łaskarskich, uczestników konkursów rolniczych itp.

Jak stwierdza uchwała Prezydium Rządu, organizowanie dwuletnich kursów w spółdzielniach produkcyjnych i prowadzenie na nich zajęć jest jednym z podstawowych obowiązków agrotechników i zootechników POM-ów oraz pracowników służby rolnej rad narodowych. Do wygłaszania wykładów na kursach zapraszani będą specjaliści z rolniczych instytucji naukowych — badawczych i zakładów doświadczalnych, z wyższych i średnich szkół rolniczych, ze służby weterynaryjnej,

melioracyjnej, PGR i fachowej rolni, pracujący w innych instytucjach. Wykłady, pokazy i zajęcia praktyczne prowadzić będą wybitni rolnicy — praktycy: PGP i spółdzielni produkcyjnych. Po ukończeniu dwuletnich kursów i złożeniu odpowiednich egzaminów, słuchacze otrzymają świadectwa kwalifikowanego rolnika lub hodowcy, które dają pierwszeństwo przy wstąpieniu do szkół rolniczych.

WYKŁADY LEKTORSKIE I SAMOKSZTAŁCENIE ROLNICZE

Wykłady lektorskie, jako druga forma szkolenia w rolnictwie, prowadzone będą we wszystkich nowych gromadach. W okresie jesienno-zimowym zorganizowanych zostanie w każdej gromadzie przeciętnie 6—8 takich wykładów.

Tematy wykładów lektorskich oraz pokazów doborane będą w ten sposób, aby pomagały one chłopom w umiejętnym rozwiązywaniu węzłowych zadań produkcji rolnej, charakterystycznych dla danego terenu. W celu sprawnego prowadzenia wykładów, przy prezydiach powiatowych rad narodowych powstaną grupy lektorskie, w skład których wejdą specjaliści rolni.

Samokształcenie rolnicze prowadzone będzie w różnorodnych formach, odpowiadających możliwościom i potrzebom danego terenu. M. in. wygłaszane będą pogadanki dla przodujących chłopów i uczestników kursów, organizowane spotkania przodujących praktyków — spółdzielców, chłopów gospodarujących indywidualnie oraz pracowników PGR, zbiorowo czytane i omawiane artykuły, broszury, książki i filmy rolnicze, a także urządzane wycieczki do zakładów doświadczalnych, przodujących gospodarstw spółdzielczych, PGR i szkół rolniczych.

Białostoczczyzna w dniu wyborów

Wybieraliśmy najlepszych

Za programem dalszego rozkwitu naszej Ojczyzny

Odnowiony budynek nowej Gromadzkiej Rady Narodowej w Truskolasach — Łachach wyróżnia się swoim wyglądem. Duże, szerokie



NA ZDJĘCIU: tow. Jan Zduńcyk, rzemieślnik z PKP, przodownik pracy — pierwszy wyborca w obwodzie nr 10 w Białymstoku.

Robotnicy z Augustowa

Już kilkadziesiąt lat Sergiusz Żeleznikow chodzi tą ulicą. Przez 34 lata chodzi tędy rano do tartaku, a po pracy wraca do domu. Dziś przodujący trawowy tartak Lipowiec idzie do lokalu wyborczego, aby brać udział w wyborach.

Przed wojną — myślałem, że wstępną, pracowałem tak jak dziś, w tartaku, ale w głosowaniu udziału nie brałem. Robotnik i to jeszcze z małego tartaku... Któż go wtedy uważał za obywatela? Głosować? Od tego byli inni. Przypomina srogich majstrów i właścicieli tartaków.

— Zaraz, zaraz, jak to było... Jak zacząłem pracować, tartak był państwowy, później wydzielono go do Szwedów, w końcu zarząd objęła jakaś firma niemiecka Braunbacha. Ciężkie to były czasy.

— Halo, Żeleznikow, idziecie do świetlicy?

— Tak.

— Zaczekajcie, pójdziemy razem, ja też idę głosować.

Julian Mizuła dogonił swego towarzysza i idą teraz razem do lokalu wyborczego. Miał właśnie przylepić na płócie afisz z wydrukowanym programem Frontu Narodowego, kiedy Żeleznikow zagadnął:

— Patrzcie, program tego, co będziemy robić przez najbliższe lata. A przed wojną nie widzieliśmy ani programu, ani kandydatów.

— Tamto jużśmy przeżyli. — Mizuła nie lubi wspominać ciężkich lat sanacji. Teraz jest inaczej. Mamy swój program i swoich kandydatów. Przewodniczący Rady Oddziałowej Tartaku, Stanisław Zarosa, kandyduje do WRN, a chyba z ośmiu do powiatowej i miejskiej rady narodowej w Augustowie.

Wchodzą do lokalu wyborczego, będą głosować na władzę ludową, na władzę, która z każdym dniem polepsza ich warunki bytowe, która interesuje się nimi i umie ocenić ich pracę. Sergiusz Żeleznikow w lipcu 1952 roku otrzymał srebrną odznakę Przodownika Pracy. W lipcu br. złotą odznakę Przodownika Pracy, a ostatnio odznaczono go srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Dziesięciolecia.

Po sprawdzeniu kart wyborczych obaj wrzucają głosy do urny. Głosowali za pokojem i dobrobytem naszej Ojczyzny. (Hr)

okna, jasne pokoje, jasna tapeta na ścianach. Przy stolach, na których rozłożono spisy i karty do głosowania, gromadzą się wyborcy.

Józefowi Truskolaskiemu ze wsi Jabłonowo-Kąty do nowej Gromadzkiej Rady Narodowej droga skróci się o 5 km. Przegląda nazwiska kandydatów, na których złoży za chwilę swój głos.

— Krystyna Smoktunowicz to nasza nauczycielka w Krzyżewie — mówi Truskolaski. — Cieszy się ona u nas dużym szacunkiem. Zresztą wszystkich kandydatów znamy dobrze. Wybieraliśmy najlepszych. Będą oni zabiegać o nasze sprawy i także o to, aby było więcej sklepów, bo jak dotychczas, to trzeba chodzić daleko, aby zakupić potrzebne artykuły. Ale program, na który głosujemy, mówi, że nowe gromady troszczyć się będą także o rozwój placówek handlowych.

W dwóch odnowionych pokojach budynku, gdzie mieścić się będzie Gromadzka Rada Narodowa w Stokowisku odbywają się wybory do rad narodowych. Na ganku zebrali się gospodarze z gromad: Łupienie-Szelagi, Łupienie-Jeże, Jabłoń-Dąbrowa. Rozmawiają o swoim kandydacie do Wojewódzkiej Rady Narodowej, Władysławie Włostowskim.

— Teraz, kiedy będziemy mieli swego przedstawiciela w województwie — mówi Stanisław Zaręba, — może przedziejmy zacząć budować w Stokowisku szkołę. Nasze dzieci nie będą potrzebowały chodzić na lekcje aż do Łupienia-Zysków.

— Zrobiliśmy dobry wybór — dodaje Stanisław Jurkowski mieszkaniec wsi Łupienie-Szelagi. — Włostowski jest dobrym, wzorowym gospodarzem. Pomożemy mu wszyscy, a życie w naszej gromadzie będzie lepsze.

Wskazówki zegara zatrzymały się na godzinie 6. W gromadzie Sokoły wrzucono do urny pierwszą kopertę. Ten pierwszy głos na program Frontu Narodowego złożył młody ZMPowiec Zdzisław Łapiński. Za nim podchodzi do urny wyborczej Bolesław Pasiuk, pracownik Lecznicy Weterynaryjnej w Sokołach oraz jego żona.

W powiecie siemiatyckim

Od wczesnych godzin rannych mieszkańcy pow. siemiatyckiego szli do lokali wyborczych, by oddać swój głos i spełnić obowiązek obywatelski. W obwodzie nr 4 w Siemiatyczach pierwszą głosującą była o. Maria Rudnicka, gospodyni domowa. Za nią rodzina robotnika Kujawa. Z każdą minutą rosła liczba głosujących.

W Kocach-Basiach lokal wyborczy jest pełen ludzi. Chłopi dyskutują, powtarzają nazwiska kandydatów. Ob. Władysław Kowalczyk, małoliny chłop ze wsi Kobusy mówi: „Dzieki władzy ludowej już nie jestem wykorzystywany przez kulaków, a doświadczyłem na cudzej ziemi i na cudze dzieci. Głos swój oddaję na Front Narodowy, na ludzi których znam i wiem, że nie zawiodą”.

Kolejka głosujących chłopów, kobiet, młodzieży szybko przesunęła się przed komisją wyborczą.

Równie sprawnie przebiegało głosowanie w Wólkowicach-Starych, Winiach-Chłochach i innych obwodach wyborczych w pow. siemiatyckim. (Gr)

— Po raz pierwszy w życiu głosuję — mówi Łapiński. Teraz, gdy do naszej gromady należy 11 wsi, a nie jak przedtem do gminy 40, łatwiej będzie zorganizować także życie kulturalne. Młodzieży u nas jest dużo, zorganizujemy zespoły artystyczne, ożywi życie w naszej świetlicy. A i starsi mieszkańcy naszej gromady chętnie przyjdą do świetlicy popatrzeć na nasze występy, posłuchać naszych piosenek. Dlatego m. in. głosuję też na program Frontu Narodowego.

Zaledwie godzina minęła od rozpoczęcia wyborów, a już w obwodzie nr 12 w Łapach głosowało ponad 150 osób. Pierwszą głos złożyła Janina Karasiewicz, pracownica spółdzielni szewskiej. W obwodzie tym do godziny 17 złożyło już głosy ponad 96 proc. wyborców.

Lokal obwodu nr 13 w Łapach już od wczesnych godzin rannych wypełnił się wyborcami. Mieszkańcy osiedla Osse przyjechali na wybory pociągami już o godzinie 5.30. Byli to robotnicy ZNTK. Dzień wyborów do rad uczcili oni czynem społecznym pracując przy budowie drogi w Łapach długości 800 metrów. Tak jak są jedynymi z pierwszych przy swoich warsztatach, tak też byli pierwsi przy urnach wyborczych. (as)



NA ZDJĘCIU: w dniu wyborów w Gródku wyborcy nie nudzili się, gdyż czas im uprzyjemniał zespół artystyczny dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. (Fot. „Gazeta” — Z. Żaremba)

Aby znikła groźba faszizmu

Olecko podobnie jak i inne powiaty, wcześniej rozpoczęło dzień 5 grudnia.

Szaro jeszcze było na dworze, gdy do lokalu wyborczego w Wieliczkach przyszedł wraz z całą rodziną Edward Owsianko, stary robotnik, który podobnie jak i jego ojciec wyrósł na mazurskiej ziemi, okupowanej w ciągu wieków przez Niemców.

Owsianko oddając swój głos, wspominał wobec wszystkich, w jaki to sposób osowano za czasów Hitlera.

— Na z góry narzuconych kandydatów trzeba było głosować — powiedział Owsianko. W lokalu wyborczym człowiek czuł się tak, jakby był w więzieniu. Nas, Polaków, takie „szczęście” spotykało często. Dzisiaj — powiedział Owsianko — głosuję na kandydatów, których wysuwamy wszyscy.

Takich jak Owsianko w powiecie oleckim głosowało wielu. (u)

borczej w Kolnie pierwszy oddają głos: pracownik Przedsiębiorstwa PRN, Jan Kadziewicz z żoną i teściową. W obwodzie mieszczącym się w Skroście Wielkiej głosuje o godz. 6 rano 3-hektarowa chłopka Maria Witkowska. Do urny wyborczej w gromadzie Kumelsk, gdzie mieścić się będzie Gromadzka Rada Narodowa składa swój głos średniorolny chłop ze wsi Kowalewo Tomasz Zduńcyk.

— Od władzy ludowej otrzymałem z reformy rolnej 3 i pół hektara ziemi — mówi Tomasz Zduńcyk. — Władza ludowa umożliwiła mi kształcenie trojga dzieci. Głosując na kandydatów Frontu Narodowego, pragnę powiedzieć, że pracą swoją będę się starał jak najlepiej przyczynić się do dalszego rozwoju wsi białostockiej.

Wielki ruch panuje w obwodowej komisji wyborczej nr 25 w Małym Płocku. Tu głosują mieszkańcy wsi Budy, Żelazne, Wygrane i innych. Tu składają swe głosy księża Żebracki i Barański.

Mijają godziny. W obwodzie nr 18 (gromada Tyczki) do godziny 10.30 głosowało około 70 proc. uprawnionych do głosowania.

W południe w obwodzie Zbójna oddało swe głosy ponad 80 proc. wyborców.

W obwodowej komisji wyborczej nr 40 w Kolnie, mieszczącej się w szkole podstawowej, składa swój głos traktorzysta PZGS, Edward Pikuliński. Razem z nim przyszła żona Jadwiga, prowadzącą za rączkę 2-letniego Andrzejka. To za jego radosną przyszłość głosują rodzice.

Płyną godziny. Liczne obwody notują już do 90 proc. oddanych głosów. Nieliczne natomiast mają po 60,70 proc. Ale wyborców wciąż przybywa.

Zapada zmrok, a na drogach wciąż panuje ruch. Do urn wyborczych spieszą spóźnieni. Niektóre obwody jak Lipniki, Kozioł, Jurzec — Włociański już zakończyły głosowanie za programem dalszego rozkwitu naszej Ojczyzny, jej niepodległości, za pokojem. (rk)



Romuald Piktet jest synem średniorolnego chłona ze wsi Witkud w powiecie sokólskim. W roku bieżącym ukończył on 18 lat, a tym samym mógł głosować w wyborach do rad narodowych.

NA ZDJĘCIU: Romuald Piktet oddaje swój głos w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 56 w Zabrodzin.

Z wyborów w pow. sokólskim

Elwira Radkiewicz ze wsi Szyszki w powiecie sokólskim głosowała w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 16 w Kamionce Nowej. Została ona wysunięta na kandydata do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Gdy umieszczała już swoje kartki wyborcze w urnie, zapytaliśmy, jakie zadania postawili przed nią wyborcy.

— Wyborcy moi domagali się ode mnie, ażeby postarała się pomóc im w budowie drogi z naszej wsi do Kamionki Nowej, siedziby nowej Gromadzkiej Rady Narodowej, o interwencję w sprawie elektryfikacji Szyszki i o wiele innych spraw — oświadczyła obywatelka Radkiewicz. — Ale oprócz tego dołoży wszelkich starań, ażeby komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej w Szyszkach przekształcił się jak najszybciej w spółdzielnię produkcyjną. Uważam bowiem, że źle życzy chłopom ten, kto nie stara się skierować ich na drogę spółdzielczości produkcyjnej — drogę dobrobytu ludzi pracy na wsi. (rk)

Będziemy pomagać nowym radom

W wsi Lubinki już o 5 rano prawie we wszystkich oknach paliło się światło. Ale najwcześniej ze wszystkich wstał Ignacy Danieluk.

— Postanowiłem, że będę pierwszy przy urnie wyborczej — powiedział Danieluk do żony.

No i dopiął swego. Pierwszy w sprzedaży państwu zboża i ziemniaków, pierwszy też wrzucił swój głos do urny wyborczej. Któż nie zna we wsi Lubinki Danieluka. — „To przodujący gospodarz — mówią o nim sąsiedzi. — Ze swoich 5,31 hektara wykonał plan sprzedaży zboża państwu w 130 proc. Do wszystkiego pierwszy”.

Za Danielukiem poszli i inni chłopci. Już o godzinie 8 rano w obwodzie Zwierki głosowało ponad 15 proc. wyborców. Pięknie udekorowany budynek obwodu nr 21 był wypełniony ludźmi.

TAKIE BYŁO ŻYCIE

Na drodze wiodącej do Obwodowej Komisji Wyborczej w Topolanach spotkaliśmy 86-letnią staruszkę — Katarzynę Halicką. Podwieźliśmy ją do lokalu wyborczego.

— Pytacie jak się czuję? — powiedziała Halicka. — Pewnie, że nie tak jak wy młodzi. Ale tyle wam powiem, że ja stara lepiej czuję się teraz, niż będąc młodą przed wojną. Znam ja biedę, znam. Prawie we wszystkich okolicznych majątkach robiłam jak ten

wół. Przed samą wojną pracowałam u niemieckiego pana w majątku Choźnia. Bił ludzi i pędził do roboty od świtu do zmroku. I mnie się niejedno kopniak dostał.

Kiedy wysadziliśmy staruszkę przed obwodem wskazała na piękny budynek szkolny i rzekła: — Tu jest życie, moi ziołci. Żal mi, że nie jestem przynajmniej o 70 lat młodsza. To są czasy, o jakich marzyłam.

W sali szkolnej, gdzie odbywało się głosowanie, ustępowano miejsca staruszcze Halickiej. — To mądra kobieta — mówili chłopcy zgrupowani w kacie sali. — Wiele by można się od niej nauczyć. Zna robotę w polu i w domu. Nie dziwota, że Broniek posłuchał jej i poszedł do spółdzielni.

Kilka miesięcy przed wyborami do nowych rad narodowych w Topolanach powstała spółdzielnia produkcyjna. Otrzymała nazwę „Dziesięciolecie”. Staruszką Halicką wraz ze swoim synem Bronkiem podpisała deklarację.

MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY WZBUDZA OFIARNOŚĆ

Jadąc przez wsie i miasteczka powiatu białostockiego w dniu wyborów cieszył nas widok spacerującej młodzieży w strojach ludowych i ciągnących do punktów wyborczych wielkich grup chłopów i robotników. W każdym obwodzie wyborczym widzieliśmy krzątających się nauczycieli. Ci ludzie pracowali z wielkim oddaniem dla sprawy Frontu Narodowego.

W Zabłudowie nauczycielka Irena Kasprowicz całym sercem oddała się sprawie przygotowań do wyborów. A w Topolanach wszyscy nauczyciele wraz z kierownikiem szkoły Wincentym Markiewiczem pracowali przy dekoracji budynku i przygotowaniu sal szkolnych do wyborów. Przygotowali też młodzież do występów na dzień wyborów.

Robotnicy z zakładów im. Emili Platera w Wasilkowie wszyscy głosowali do godz. 13-tej. Słusznie jeden z nich stwierdził, że głosując za Frontem Narodowym podpisuje się obiem rękami pod deklaracją podpisaną w Moskwie przez narody milujące pokój.

Chłopi z gromady Studzianka zakończyli wybory już o godz. 13-tej. Szli do urny wyborczej przepojeni radością, a jednocześnie dumą, że mogą sami wybierać tych ludzi, którzy na to zasługują. Głosują na nich i będą im pomagać w pracy.

Jan Kardasz podczas głosowania w Gródku powiedział: „Uważam, że nie wystarczy głosować na kandydatów Frontu Narodowego, ale już zaraz po wyborach musimy wszyscy im pomagać w wykonywaniu powierzonych im obowiązków. Będziemy od nich żądać konkretnej roboty, ale i nam lenić się nie wolno. Czyż to nie jest słuszne? Tak, to jest nie tylko słuszne, ale i konieczne”. (Zb)

Przed II Zjazdem ZMP

W Hajnówce najgoręcej

O KRES przygotowań do II Zjazdu ZMP i wyborów do rad narodowych zaktywizował w ogromnym stopniu młodzież Białostocką. Mamy dużo takich przykładów, że koła ZMP, które przedtem nie przejawiały specjalnej żywotności, obecnie przodują w pracy. Mamy dużo przykładów z realizacji zobowiązań na czes II Zjazdu ZMP i wyborów.

Weźmy chociażby koło ZMP w Waskach. Nie jest jeszcze zbyt liczne, ale powiedzieć można śmiało, że koło to w powiecie hajnowskim rozpoczęło systematyczną pracę właśnie na fali aktywizacji młodzieży przed wyborami II Zjazdu ZMP. Do tej pracy zmobilizował młodzież z Wasiek właśnie czyn przedzjazdowy. Realizując go młodzi z Wasiek potrafili uatrakcyjnić i pięknie udekorować swą świetlicę. Teraz mają gdzie się zbierać, aby poczytać gazetę, urządzić zebrań, występ artystyczny, czy akademie, bo piękna świetlica przyciąga wszystkich.

Pomoc nauczycieli

Sprawa zaktywizowania młodzieży w okresie przed II Zjazdem ZMP łączy się na wsi z pracą nauczycieli wśród młodzieży. Tek było właśnie w Waskach. M. in. załug kierownika szkoły podstawowej jest to, że koło ZMP-owskie i w ogóle młodzież z tej gromady dużo pracuje społecznie.

Takich przykładów, gdzie młodzi nauczyciele potrafili wzmocnić pracę koła ZMP, mamy w powiecie hajnowskim więcej. Można tu wymienić oboz Izabeli Szyszko z Wasiek i Antoniego Przechleńskiego ze szkoły podstawowej w osadzie Narw, nauczycieli z gromady Ogrodniki.

Ma się rozumieć, że ta uwaga nie dotyczy całego nauczycielstwa wieskiego z powiatu hajnowskiego. Gorzej natomiast pracują z młodzieżą nauczyciele ze wsi Iwaniki, ale fakt jest faktem, że

nauczyciel wieski może bardzo dużo zrobić, gdy systematycznie pracuje z młodzieżą.

W świetle oreny konferencji

Do najbardziej aktywnie pracujących kół ZMP w naszym województwie należą właśnie koła z powiatu hajnowskiego. Tam właśnie i współpraca nauczycielstwa i podejmowanie zobowiązań i pomoc Zarządu Powiatowego ZMP była najbardziej właściwa. Toteż konferencja powiatowa ZMP, która ostatnio odbyła się w Hajnówce i na której wybrano tow. Leszczyńskiego delegatem na II Zjazd ZMP, była konferencją podsumowującą dotychczasowe osiągnięcia młodzieży, a było naprawdę co podsumowywać. Konferencja ta wskazała również na błędy w dotychczasowej pracy przedzjazdowej i na ewentualne, aby tych błędów w dalszej pracy się ustrzec.

Pisaliśmy już wiele razy o osiągnięciach przedzjazdowych młodzieży powiatu hajnowskiego. Znamy inicjatywę młodzieżyowej sztafety gotowości do wyborów, znamy zobowiązania chłopów i dziewcząt z powiatu hajnowskiego, przebieg realizacji zobowiązań, pomoc młodzieży dla spółdzielni produkcyjnych, wiemy o społecznej pracy przy budowie nowych dróg i obsadzeniu tych dróg drzewami, o zespołach artystycznych i Ludowych Zespołach Sportowych. Dlatego też słusznie będzie, jeżeli inne zarządy powiatowe ZMP wezmą przykład z Hajnówki jak należy prowadzić, kierować i współdziałać w pracy przed II Zjazdem ZMP.

Na przykładzie powiatu hajnowskiego pokazaliśmy jak aktywizuje się młodzież Białostocką w okresie przed II Zjazdem ZMP. Mówiąc o tym, że trzeba byłoby brać przykład z powiatu hajnowskiego, nie zaprzeczamy, że w innych powiatach nie mają chłopcy i dziewczęta wspaniałych osiągnięć przedzjazdowych. Osiągnięcia te są i to piękne, ale przykład Hajnówki jest najbardziej charakterystyczny.

Nasi najmłodsi

Trzeba tu jeszcze powiedzieć o wspaniałych osiągnięciach naszych najmłodszych — harcerzy i harerek ze szkół podstawowych. Naprawdę te osiągnięcia najmłodszych są wspaniałe. Harcerze i harerki doskonale zrozumieli rolę ich organizacji w okresie przed II Zjazdem ZMP. Ich zobowiązania, które przeważnie już są wykonane, były zawsze realne. Nie podejmowali oni zobowiązań niemożliwych do zrealizowania, ale podejmowali zobowiązania takie, które przyczyniły się do estetycznego wyglądu podwórka szkolnego, zwiększenia szkółek drzew owocowych, wykonania haseł, dekorowania świetlic i lokali wyborczych.

O tej aktywności młodzieży harcerskiej przed II Zjazdem ZMP świadczą najlepiej listy pism do naszej redakcji. W listach tych harcerze z dumą mówią o wykonaniu zobowiązań przedzjazdowych i wzywają do podejmowania i realizacji zobowiązań oraz do nowo drużyny harcerskiej. Oto jeden z takich listów przysłany nam od rady drużyny harcerskiej przy szkole podstawowej w Ogrodnikach:

„Odpowiadając na apel drużyny harcerskiej z Kruszwia i Białowieży drużyna harcerska przy szkole podstawowej w Ogrodnikach podjęła następujące zobowiązania: przy szkole spod plotu usunąć nie owocujące czarne porzeczki, a na miejsce ich zasadzić maliny. Do pomocy w realizacji tego zobowiązania wezwaliśmy całą młodzież naszej szkoły. Zobowiązanie wykonaliśmy podczas zbiorów i w godzinach pozalekcyjnych. Chcemy, by i inne drużyny harcerskie podejmowały i realizowały podobne zobowiązania”.

Takich radosnych, dziecięcych listów mamy bardzo dużo. Świadczy o tym, że nawet najmłodsi zrozumieli rolę i znaczenie II Zjazdu ZMP i nie szczędząc sił starają się dobrać i swoją cegiełkę do ogólnych osiągnięć młodzieży w pracy przed II Zjazdem.

Zapał i entuzjazm

Na zakończenie jeszcze kilka słów o dalszych zadaniach młodzieży w pracy przed zbliżającym się II Zjazdem ZMP.

Tego zapału i entuzjazmu całej naszej młodzieży nie można zaprzeczyć. Trzeba, aby nadal w okresie przygotowań do II Zjazdu ZMP organizacje ZMP-owskie czuwały nad pracą całej młodzieży, aby organizacje ZMP-owskie widziały swą rolę wśród młodzieży niezrzeszonej.

Dni poprzedzające II Zjazd ZMP powinny być najbardziej mobilizować młodzież do pracy przy realizacji zobowiązań. Trzeba wyjaśniać młodzieży, że właśnie m. in. okres poprzedzający II Zjazd ZMP będzie podsumowujący na ZMP-owskich konferencjach powiatowych, a wnioski z konferencji delegatów poszczególnych powiatów przekaza II Zjazdowi w czasie obrad.

A. BORKOWSKI

UPOWSZECHNIAMY wiedzę rolniczą

Zakładamy stopy kompostowe

Najważniejszym środkiem użyczenia gleby są nawozy gospodarskie — obornik i kompost. Gleba nienawożona obornikiem lub kompostem staje się po jakimś czasie nieurodzajna. Ilość obornika w gospodarstwie zwykle jednak nie wystarcza, aby odpowiednio zasilić rolę pod okopowe, rzepak, warzywa oraz łąki i pastwiska. Musimy go więc zastępować kompostem.

Dobry kompost pod względem wartości nawozowej nie tylko dorównuje obornikowi, lecz czasem go przewyższa.

Posłuchajmy, co mówi Bolesław Giełżyn, sprzedający chłop ze wsi Cieśnik, pow. Sokółka o komposcie:

„Od wielu lat zakładam w swoim gospodarstwie stopy kompostowe, którymi co roku nawożę swoją łąkę. Dzięki temu zbieram z niej ponad 60 q dobrego i pożywnego siana z ha. Na próbkę zaś zostawiłem 10 arów łąki, które nie nawożę kompostem. To pokazuje mi różnicę w plonach i utwierdza w przekonaniu, że war-

to i trzeba kompostować łąki”.

Kompost sporządza się z odpadków gospodarstwa rolnego i domowego.

Do najcenniejszych materiałów kompostowych należą zaliczyć pomiot drobiu i fekalia. Zawierają one bowiem bardzo dużo cennych składników pokarmowych dla roślin i znacznie podnoszą wartość kompostu. Również bardzo dobrym materiałem kompostowym jest torf.

Kilku chłopów z gromady Słochy Annapolskie, pow. Siemiatycze, miesza fekalie z suchym torfem. W ten sposób otrzymują bardzo cenny nawóz.

Teren pod stos musi być równy. Dla zabezpieczenia stosu od wysychania, co jest niezmiernie ważne dla utrzymania dobrego kompostu, na stos należy wybrać miejsce ocienione. Na spód stosu należy dać warstwę torfu lub ziemi próchnicznej grubości od 10 do 20 cm. Materiały przeznaczone na kompost układa się warstwami około 20 cm grubości. Każdą warstwę dobrze

jest zlać gnojówką lub przełożyć warstwą fekalii. Po założeniu stosu przykrywamy go 30 cm warstwą torfu lub ziemi. Wierzch kompostu powinien być środkiem wgłębiony, co ułatwia polewanie kompostu, aby utrzymać w nim wilgoć. Utrzymanie kompostu w stanie wilgotnym przyspiesza jego dojrzwienie.

Szerokość stosu kompostowego nie powinna przekraczać 2 m, a wysokość od 1 do 1,5 m.

W każdym gospodarstwie powinno być co najmniej 2 stopy kompostowe — jeden dojrzwiejący, a drugi świeżo założony. Stos dojrzwiejący przerabiamy w ciągu roku dwa razy, na wiosnę i na jesieni, po to, by przemieścić go i dopuścić powietrze. Po przerznięciu trzeba ułożyć stos ponownie i przykryć go z powrotem ziemią lub torfem.

Srednia dawka kompostu na łąki wynosi 300 q na ha, czyli 60 wozów jednokonných.

Stosując kompost w ogrodzie lub w polu nie przyorujemy go, lecz mieszamy z wierzchnią warstwą ziemi kulturową, brzołą lub motyką. Kompost nie może pozostawać na powierzchni nie przykrytej, gdyż wysycha i traci siłę nawozową. Jeżeli kompost stosowany jest zamiast obornika, to dawka jego powinna wynosić od 200 do 300 q na 1 ha.

Mgr inż. W. LASOCKI

Imieniny pana dyrektora

Komedia w trzech aktach Józefa Słotwińskiego i Zdzisława Skowrońskiego. Reżyseria Karola Borowskiego, scenografia Stanisława Cegielskiego. Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku.

Słowa jakby żywcem wyjęte z „Imienin”. Zastanówcie się nad nimi prelegenci — widzowie, jeśli nie chcecie znaleźć się w sytuacji owego dyrektora z Bielska-Białej, jeśli chcecie ludzi o czymś przekonać, coś udowodnić.

„Analizując i reasumując konkretyzując i popularyzując masową świadomość politycznej zorganizowanej przez ciebie, chciałem ci zwrócić uwagę, że przykładasz zbyt małą wagę do konfiguracji i zawężonej przepustowości jednostek, które są może w wystarczającym stopniu nasycone treścią polityczną — ale deklaracyjną, schematyczną i biurokratyczną, a tym samym — bezmyślną i w niedostatecznym stopniu wypełniającą rezerwuarną sił lokalizowanych w terenie.

Co? No nic, kompletna pustka owiewa człowieka, gdy taki kwiatek usłyszysz w referacie. Bo na widowni teatru to się śmieje.

A wiecie z czym łączy sztuka ludzi o tak deklaracyjnym podniebieniu? Ze zwykłym skądinąd. I słusznie. Nie tylko w sztuce, ale i w życiu dyrektordygnitarz pod sukno chowa wnioski racjonalizatorskie, tłumy inicjatywne, lekceważy kolektyw. Na zewnątrz zaś głosi hasła nie mające zupełnie pokrycia w jego pracy.

Jest taki moment w sztuce, gdy racjonalizator inż. Rachwał, uśmiechem podkreśla słowa: „Ja — na bazie miłości”. Chce przez to powiedzieć, że aktywista i dobry pracownik, to nie jakiś mechaniczny twór żyjący tylko pracą i zebrańmi, ale w każdym całości człowieka. Kochający, liczący na premie, która pomoże mu się urządzić i wcale nie ukrywający tych czysto ludzkich spraw. Kontrast z nim dwulicowego dyrektora, to nie tylko zwykłe ponuractwo, to po prostu postawa życiowa obca naszemu ustrojowi.

I znow — Czytelnicy — zastanówcie się z kolemi nad tą dwulicowością. Ileż bowiem w naszym życiu spotykamy podobnych typów. Słowem „dialektyka”, „marksizm” potrafia oni odmienić we wszystkich przypadkach. Wszystko dla nich jest za mało „upolitycznione”, za mało „marksistowskie”, „nie związane z obecną sytuacją międzynarodową”. Potrafia ukreślić karku najlepszej inicjatywy, dlatego choćby np. że w programie nie będzie zawierał referatu „na temat” itp.

Oto np. w jednym z białostockich zakładów pracy, wykluczono z organizacji młodzieżowej dziewczynę za to, że się kochała (!) W sentencji tego „wyroku”, który naturalnie później został cofnięty, nazwano ją wrogiem ludu, obarczoną drobnomieszczańskimi postawami itp.

Do tego właśnie prowadzi ponuractwo z jego odmianą lewactwa. I na to właśnie wskazuje sztuka.

Sztuka o problemach zwykłych, codziennych, ale także ważnych. O ludziach, których spotykamy wokół nas, z którymi pracujemy, których chcemy zmienić i przekonać.

Kapitałną wprost postać stworzył Adam Cyprian grający dyrektora Puchalskiego. Nigdy prawie się nie zdarza, by białostocka widownia natychmiast kwitowała słowa aktora. W „Imieninach” brawa grzmiało po słowach, po gestach, po mimice Cypriana. I Cyprian wcale nie stara się „ugroteskować” swej postaci, nie sięga do żadnych sztuczek. Przeciwnie, jest nad wyraz oszczędny.

I właśnie ta prostota, głęboki realizm dostarcza widzowi niezapomnianych wrażeń. Zapomina się, że to scena, że Cyprian jest tylko przez trzy godziny Puchalskim. Widzi się wycinek z prawdziwego życia. Sceny nie oddziela od widowni. I w tym tkwi wielki artystyczny Cyprian. Pragnielibyśmy jednak zobaczyć go nie tylko w „Imieninach”, na które specjalnie przyjechał z Warszawy, ale także i w innych rolach. Gorąco zapraszamy do bliższego związania się z naszym teatrem.

Trzeba przyznać, że „Imieniny” aktorsko są pod każdym względem dopracowane. Mimo małej ilości prób każda rola, to osobna, doskonała indywidualność. Być może, że zaważyło na tym i bezbłędne dopasowanie sylwetek aktorskich do postaci sztuki.

Tytus Wilski, jak zawsze pozytywny bohater, zagrał dobrze. Stworzył — zgodnie z autorskim zamierzeniem — drugi biegun „sprawy Puchalskiego”. Mocną przeciwwagę dyrektorskich sztuczek. I dlatego, chociaż w sztuce nagromadzone mnóstwo negatywów, ogólny jej wyraz jest jak najbardziej pozytywny.

Danuta Szumowiczówna znalazła w roli Magdy, córki Puchalskiego, możliwości pokazania swego dramatycznego, a jednocześnie i lirycznego pazura. Józef Czerniawski grał całym sobą, nie bojąc się — bo to farsa — przeszarżowania. Tadeusz Kozłowski ukazał model doskonałego bon-vivanta, a Barbara Bardzka bardzo umiejętnie połączyła naiwność i „kociakowość” sekretarki.

Na specjalne podkreślenie zasługuje opracowanie roli — żony dyrektora — Marii przez Witoldę Czerniawską. Wiadomo, że akcja sztuki toczy się na Białostocczyźnie, autorzy pisali ją zresztą w Sokółce i dlatego białostocki akcent Czerniawskiej, podkreślenie nawet w tonie głosu „kwestii białostockich” zbliża bardzo tę postać do widza.

Dobrá parę inspektorów z Centrali stanowili również Włodzimierz Kaniowski i Stanisław Halski. A Edward Laskowski jako woźny, szczególnie w II akcie sztuki umiejętnie wygrał wszystkie spiecia i konflikty. Edward Gudowski w roli naczelnego dyrektora ukazał prawdziwie pozytywny typ zwierzchnika. (Tylko znow charakterystyka — mocno przesadzona).

O potrzebie tego typu sztuki świadczy dotychczasowe, niesłabnące jej powodzenie. Warto naprawdę ją zobaczyć. Tym bardziej, że zespół teatru już niedługo wyrusza z tą sztuką w objazd całego województwa.

ZBIGNIEW NOWACKI

700 milionów ton węgla w ciągu dziesięciolecia

700 milionów ton węgla wydobyliśmy w latach 1945-1954. Gdyby ją imponującą ilością węgla załadować wagony, powstałby pociąg gigant, który opasałby kulę ziemską 9 razy. Dodajmy do tego gigantycznego pociągu tysiące wagonów rud żelaza, cynku, miedzi, węgla brunatnego, soli oraz ropy naftowej, wydobytych w Polsce Ludowej, a będziemy mieli wyobrażenie o ogromie pracy, ofiarności i hartu, o olbrzymich zasługach polskich górników dla rozwoju gospodarczego kraju, dla wzrostu siły Polski i dla naszej walki o dobrobyt.

Jednym z poważnych źródeł sukcesu górnictwa węglowego jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy, które wywodzi się właśnie z przemysłu węglowego — zapoczątkował je bowiem w naszym kraju nieodżałowany Wincenty Pstrowski. Nowym potwierdzeniem tego jest rozkwit współzawodnictwa, jaki nastąpił po wrześniowej naradzie aktywów przemysłu węglowego i po dumnym wezwaniu załogi kopalni „Gen. Zawadzki” do uczczenia święta górnictwa czynem produkcyjnym. 80 proc. robotników zatrudnionych pod ziemią, 97 proc. górników pracujących bezpośrednio na węglu, ponad 90 proc. dozoru technicznego objął ten wspaniały, patriotyczny ruch.

We współzawodnictwie o cykliczne prowadzenie ścian uczęszczają już ponad 22 tys. górników na 367 ścianach. Wyniki nie dają na siebie długo czekać. Trzeci kwartał przyniósł 300 tys. tonn dodatkowej produkcji z ponadplanowych cykli, we wrześniu i październiku zanotowano wzrost wskaźnika mechanicznego urabiania o 3 procent, mechanicznego ładowania o 0,6 proc. Przyspieszyli o przeszło miesiąc wykonanie rocznego planu wydobywania kopalni: im. K. Gottwald, „Komuna Paryska”, „Silesia”, „Czeladź”, „Concordia” i „Ziemowit”.

Partia i rząd otaczają górników i przemysł węglowy serdeczną opieką, udzielają im wszechstronnej pomocy. 25 proc. wartości produkcji kopalń obracane jest na inwestycje w górnictwie (w latach 1926 - 1936 nakłady inwestycyjne wynosiły niecałe 6 proc. wartości produkcji). Tegoroczny Dzień Górnika uświetniony był uruchomieniem płyty, nowej, wielkiej kopalni — „Julian”. W kilkunastu fabrykach maszyn górnictwa produkuje się około 300 asortymentów urządzeń górnictwa, w tym najnowocześniejsze mechanizmy.



3 bm., w przededniu tradycyjnego święta górnictwa, odbyła się w Hali Parkowej w Stalinozdrożu uroczysta centralna akademicka, podczas której wiceprezes Rady Ministrów i minister Górnictwa Piotr Jaroszewicz wręczył przodującym pracownikom przemysłu węglowego dyplomy Zasłużonych Górników Polskiej Ludowej.

NA ZDJĘCIU: odznaczonych górników dzieci obdarowują kwiatami.

(CAF — fot. St. Wdowiński)

Odsetek węgla transportowanego pod ziemią mechanicznie osiągnął w roku bieżącym 93 proc., urabianego mechanicznie — 32 proc., mechanicznie ładowanego — 11 proc. Ogromna, licząca 90 zakładów, sieć szkolenia górnictwa, przyczynia się do stałego doskonalenia zawodowego kadr górnictwa. W roku bieżącym na 300 kursach podnosi swe kwalifikacje 15 tys. górników w ponad 100 specjalnościach. Odsetek pracowników technicznych z wyższym wykształceniem wzrósł w górnictwie z 3 proc. do 7,2 proc., ze średnim wykształceniem — z 23 proc. do 33 proc.

Państwo ludowe nie ustaje w wysiłkach, aby zabezpieczyć wieluset tysięcy armii górniczej jak najlepsze warunki pracy i bytu. Właśnie minęło 5 lat od uchwalenia „Karty Górnictwa”, która przynajmniej górnikom dodatkowe uposażenia kwartalne oraz specjalne uprawnienia honorowe, emerytalne i socjalne. Przeprowadzona 1 sierpnia br. reforma systemu wynagrodzeń w górnictwie przyniosła wzrost funduszu płac robotników w kopalniach węgla o 15 proc.

Zmienia się coraz bardziej na lepsze życie polskiego górnika, zmienia się nasz przemysł węglowy. Nie znaczy to oczywiście, że pracuje on bez zarzutu, bez braków i uchybień, że nie stoją przed nim bardzo poważne zadania. Rzecz najważniejsza jest podniesienie wydajności pracy. Czy znaczy to, że górnicy mają zwiększyć wysiłek fizyczny, pracować ciężiej niż dotychczas? Nie podobnego. Gdy partia i władza ludowa wzywają górników: pod-

wyzyskajcie wydajność pracy — to znaczy to: udoskonalajcie organizację pracy, zwiększajcie odsetek załogi zatrudnionej pod ziemią, przesuwajcie jak najwięcej robotników do prac produkcyjnych, pracujcie rytmicznie, terminowo zamykajcie cykle, nie tolerujcie bumelantów w kopalniach, wykorzystujcie lepiej maszynę, mechanizujcie coraz nowsze rodzaje robót, dbajcie o bezpieczeństwo pracy.

Drugim doniosłym zagadnieniem, z którym musi uporać się nasz przemysł węglowy, jest uporządkowanie gospodarki materiałowej, likwidacja rozrzutności i marnotrawstwa, przyzwyczajenie załóg do surowego systemu oszczędnościowego. Podwyższenie wydajności pracy i likwidacja strat materiałowych jest koniecznością. Kraj nasz bowiem potrzebuje nie tylko coraz więcej węgla, ale coraz więcej węgla wydobywanego coraz taniej.

W dniu górnictwa święta partia, rząd i cały naród. przestali wyrazić wdzięczności i życzeń dla wielkiej armii górników — chlubny polskiej klasy robotniczej, ufając, że trudności przemysłu węglowego zostaną przełamane, że górnicy jak zwykle nie poskapią starych, aby szybciej rosła i rozwijała się nasza gospodarka, aby stale podnosił się dobrobyt narodu, aby krzepła siła naszego państwa.

GAZETA SPORTOWA

Uwaga! szermierze! Przygotujcie się na niedzielę

W najbliższą niedzielę sympatycy sportu szermierczego będą mogli obejrzyć ciekawą imprezę. Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Białymstoku organizuje turniej indywidualny o mistrzostwo miasta.

Turniej rozegrany zostanie w szabli, florecie i szpadzie.

Organizatorzy projektu dopuścić do udziału w turnieju również zawodników z Elku.

Uwaga, szermierze! Przygotujcie się do niedzielnego turnieju. Zgłoszenia do turnieju przyjmuje Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Białymstoku.

Włochy pokonały Argentynę 2:0 (1:0)

RZYM. — W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim pomiędzy reprezentacjami Włoch i Argentyny w Rzymie rozegranym w obecności 100 tys. widzów niespodziewany sukces odnieśli piłkarze Włoch zwyciężając w stosunku 2:0 (1:0).

Nowy rekord ustanawia Cedro

POZNAN. — W czwartek kontrolnych zawodów pływackich w Poznaniu Bożena Cedro z poznańskiej Stalowej ustanowiła rekord Polski młodzików na dystansie 100 m stylem grzbietowym, uzyskując 1:29,8 min.

Po Paryżu i Antwerpu

Zwycięstwo nad Finami 16:4

STALINOGRÓD (tel. wł.). — Po zwycięstwie z reprezentacją Francji (w Paryżu) i Belgii (w Antwerpii) wczoraj nasi bokserzy na ringu w Stalinozdrożu rozgromili reprezentację Finlandii 16:4. Zwycięstwem tym jeszcze raz pięściarze Polski potwierdzili swą światową klasę.

Oto wyniki walk wczorajszego spotkania Polska — Finlandia od wagi muszej do ciężkiej:

Kukier wygrał z Limmonenem
Stefaniuk pokonał Luukkonena
Rozpierski uległ Hämmäläinenowi
Milewski zwyciężył Nünivouri'ego
Ponanta wygrał z Böstroemem
Drogosz pokonał Backmana
Pietrzykowski wygrał z Alho
Piorkowski przegrał z Grünvoosem
Wojciechowski pokonał Kokkonena
Węgrzyniak zwyciężył z Koskim.

Czy znowu? Sienkiewicz?

Turniej w tenisie stołowym organizuje MKKF

12 bm. w niedzielę MKKF Białystok organizuje turniej w tenisie stołowym o indywidualne mistrzostwo miasta. Na pewno w turnieju zobaczymy najlepszych naszych ziomków celulozowej pięści z Sienkiewiczem na czele. Czy tak jak i w turnieju asów Sienkiewicz będzie najlepszym — nie wiadomo, bo podobno ostatnio znaczne postępy poczynił i pozostał zawodnicą z czołówki Białegostoku.

Organizatorzy MKKF już przyjmują zgłoszenia. W turnieju tenisa stołowego o mistrzostwo Białegostoku udział będzie mógł wziąć po dwóch zawodników z każdego zreszenia.

Nowe wydawnictwa sportowe

215 stron liczy nowo wydana książka statystyczna pt. „Sport polski 1953 r.”, która zawiera osiągnięcia polskich sportowców we wszystkich dyscyplinach. Książka ta bogato jest ilustrowana zdjęciami, podaje rekordy i ciekawskie wydarzenia sportowe. W podręczniku pt. „Sport motorowodny” możecie się dowiedzieć o budowie kadłuba i śmigła łodzi motorowych, o treningu i taktyce motorowodniaków oraz o przepisach ruchu żeglugowego.

Dla wszystkich tenisistów stołowych polecamy metodyczny podręcznik zawierający wskazówki treningu i zasad gry tenisa stołowego. Cena podręcznika — 2,25 zł, tytuł: „Trening w tenisie stołowym”. (b)

Zwycięstwo hokeistów NRD

W Pradze rozegrany został międzynarodowy mecz hokeja na lodzie pomiędzy UDA i drużyną NRD — Dynamo Weisswasser. Niepodzielanie zwyciężyli hokeiści niemieccy 3:2 (1:0, 1:0, 1:2).

Trenują młodzi szermierze



Piękny, nowoczesny, kryty basen pływacki, sale gimnastyczne, szermiercze, gier sportowych stoją otworem przed młodzieżą Stalinozdrożu uczęszczającą do Palacu. Do najlepszych i zarazem najliczniejszych sekcji należy zaliczyć sekcję pływacką, szermierczą, gimnastyczną i lekkoatletyczną.

NA ZDJĘCIU: trener W. Wolnik przeprowadza trening szermierczy z grupą młodzieży.

(CAF — fot. Tymiański)

Janusz Chudzyński

POMNIK

37) NAD SIDERKĄ

— Nie jestem jeszcze zupełnie zdecydowany — odparł niechętnie Grigorij. — Tu jest jeszcze dużo roboty, sekretarzu.

— To wezwanie, Grigoriju Pawłowiczu — powiedział poważnie Ganiezsyn. — Partia wzywa.

Znowu zapadło milczenie. Tak doszli aż do domu Kunawina. Ganiezsyn wyciągnął rękę, uściśnął mocno dłoń Grigorija. Potem szybkim ruchem przygarnął go do siebie:

— Do widzenia, Grisza!

Odszedł szybko, niezdarne kuszykając.

Grigorij popatrzył za nim, skrzył ku chacie.

Katarzyna stała przy kuchni, nad dymiącymi garnkami. Aksinia Stepanowna dobrze znanym, troskliwym ruchem, który nieomal przechodził już w nawyk, pochylała się nad cerowaną koszulą. Paweł Wasiliewicz ostrzył na kamieniu swój nożyk. Grigorij obrzucił uważnym spojrzeniem izbę, powiesił czapkę na gwoździu. Obmył ręce w misce koło drzwi, usiadł za stołem.

— Zaraz będzie gotowa, Grisza — powiedziała Katarzyna. — Dzisiaj dłużej zeszło mi w polu.

— Wyjeżdżam jutro, z samego rana — mruknął Grigorij.

Katarzyna odczekała wodę, zaczęła ubijać w saganie ziemniaki. Odezwała się niezadowolona:

— Ciagle jeździsz i jeździsz, Grisza. W domu cię prawie nigdy nie ma...

— Tak trzeba, Katiu.

— Ja wiem, że trzeba, ale...

— Znowu do rejonu? — zapytał ojciec. — Przecież ledwo co wróciłeś.

— Tym razem do Kodzińska, tato.

— Na długo? W sobotę u Wali będą tańce! — przypomniała Katarzyna.

— Czy na długo, pytasz? — Grigorij uśmiechnął się. — Ano, żejdzie pewnie z pół roku, może dłużej...

— Grisza! — krzyknęła z przestachem Katarzyna. — Nie żartuj sobie.

— Serio, Katiu — Grigorij podszedł do żony, objął ją ramieniem. — Jadę na budowę kolei.

Śmiejąc się zamknął jej dłonią usta, zwiększył ucisk ramienia. Musiał prędko się wytłumaczyć.

— Tutaj już nie jestem potrzebny. Kolchoz się rozwija, dadzą sobie radę i beze mnie. A tam potrzeba ludzi.

Spojrzał na rodziców, powiedział ciepło:

— Trudno, przyjdzie się z wami rozstawać. Ale nie mogę nie jechać. Jestem przecież komunistą. Partia... — przypomniał sobie słowa sekretarza...

„To był jeden jedyny raz, kiedy się zawahałem” — rewidował całą swą przeszłość. Poza tym jednym zdarzeniem, nie miał się czego wstydić.

„Ale mimo to, byłem pierwszy” — powiedział do siebie z satysfakcją.

— ...Partia wzywa! — krzyczał w słuchawkę pełnomocnik rządu. — A wy, sekretarzu, ciągle swoje. Roboty w polu? Zgoda! Ale miasta? Miasto! Z waszego rejonu nie dałście ani jednego człowieka! Zastawiacie się robotami w po-

lu, a co robią wasi robotnicy? Też w polu pracują, he!

— Nie macie racji, towarzyszu! Partia uznała tę budowę za pierwszoplanową. Czy uważacie, że nie liczyliśmy się z argumentami, jakie wy teraz wysuwacie? Przyjdą ludzie ze wsi, dają wam słowo. Zobaczcie ile przyjdzie. Powiedźcie lepiej, żeście tej sprawy nie potrafili właściwie przygotować...

— Towarzyszu, nie będziemy dalej prowadzić tej rozmowy. Chciałbym wam jeszcze raz przypomnieć o wezwaniu partii. Do jutra!

Pełnomocnik odłożył słuchawkę, zakaszał. Rozmowa była męcząca, jałowa i rozmów takich było wiele. — „Żeby chociaż wiedział, że ogłosił wezwanie partii” — pomyślał. Zapalił papierosa, chwilę siedział nieruchomo, obserwując stojący na bocznicę pierwszy transport z materiałem budowlanym. — „I, u czorta, żeby nie mieć ludzi nawet do wyładowania tych kilkunastu wagonów! Kładą robotę na samym początku!”

Usłyszał pukanie do drzwi, rozdrażniony krzyknął głośno:

— No?

„Sekretarka, która jak zresztą cały personel administracyjny — techniczny przyjechała przed dwoma dniami z Moskwy, wsunęła głowę do pokoju:

— Zgłosił się jakiś żołnierz, mówi, że chce pracować na budowie.

— Żołnierz? — zdziwił się pełnomocnik. — Przedstawić wojska?

— Nie, on sam chyba tylko. A zresztą tego nie mów!

(Ciąg dalszy nastąpi)